Mały Płomyczek

M TYGODNIK DLA DZIECI SZKÓŁ MIEJSKICH • Nr 20

WARSZAWA, 27 STYCZNIA 1936 ROKU



PAN PREZYDENT MIESZKA W ZAMKU KRÓLÓW POLSKICH



PRZED ZAMKIEM

Przemek i Baśka chodzą do II klasy. Codzień przechodzą obok Zamku Królewskiego i codzień stają przed bramą.

— Żeby tak zobaczyć Pana Prezydenta! — wzdychają oboje.

Dziś, jak zwykle, stanęli przed zamkiem.

— Baśka — spytał Przemek — jest Pan Prezydent w domu?

— Nie wiem.

— A ja ci mówię, że jest.

— Po czem poznałeś?

— Po chorągwi na dachu zamku. O, widzisz ją, powiewa!

Baśka spojrzała wgórę. Prawda! Lecz co to? Chorągiew z Orłem pośrodku zaczyna zjeżdżać wdół.

— Pan Prezydent wyjeżdża! — krzyknął Przemek i puścił się w stronę bramy zamkowej. Baśka za nim. Stanęli na baczność.

Z bramy wyjeżdżają samochody. Jest! Przejeżdża! Dzieci ukłoniły się jednocześnie. Pan Prezydent uchylił kapelusza. Samochód przejechał.

— Widziałam Pana Prezydenta — mówi Baśka i całuje serdecznie braciszka.



ROBIMY ZAMEK

Wziął Przemek dwa pudełka. Wzięła Baśka karton, nożyczki, pędzelek i farby. Rozłożyli materjał. Ułożyli narzędzia.

— Cóżeś, Basiu,
tak przejęta?
— Robię zamek
Prezydenta!

Przemek skleił pudełko z pudełkiem. Ustawił. Stoi mocno!

— Tylko dach dorobić!

Dorobili dach. Pomalowali na czerwono. Przykleili.

— Wieżę to już sam wytnij, Przemku!

— Wytnę wieżę. Namaluję zegar.

Gdy zegar na wieży
godzinę uderzy,
na podwórze, na zamkow
wyjdzie pułk żołnierz

— A brama dla żołnie

— Będą dwie bramy,

Namalowali bramy. N

Zatknęli chorągiewkę n

dwóch żołnierzy ołowi

Wtem... zeg
godzinę ud

Pułk żołnierzy

podwórze zamkow



PREZYDENT

do
domu,
o
ł.

Bo dobry tatuś,
domu gospodarz,
kocha nas wszystkich,
i myśli o nas.
I nasza Polska,
piękna kraina,
jest jak dom jeden,
jedna rodzina.
Choć sióstr i braci
jest w niej niemało,
wszyscy stanowią
ogromną całość.
A Pan Prezydent
to taki człowiek,
co tej rodziny
ojcem się zowie.
On wszystkich kocha
i wciąż się trudzi
dla dobra, szczęścia
miljonów ludzi.
By w całej Polsce,
jak w naszym domu,
nie było smutno
nigdy nikomu.

Bajka o Klek



Jak nie krzyknie
Jacek-beksa:
— Chłopcy! Czas
wypędzić Kleksa!
— Zgoda! Runął
głos jak dzwon.
— Kto silniejszy:
my, czy on?
No, więc wojna!
Powołano
wnet na wodza
ulubieńca
klasy, Todzia.
Todzio znów
na adjutanta
wybrał sobie sam
Bohdanka.



iku Psotniku



Wódz, adjutant,
jedna głowa.
Ułożyli
takie słowa:
Kto zwycięstwa
życzy walce,
przed pisaniem
myje palce.
I pamięta
taki przepis:
Umocz pióro,
strzepnij — napisz!
Kleksik wojnę
przegrał srodze.
Wiwat Todzio,
wódz nad wodze!





W ZAMKU

Baśka trzymała mocno rękę braciszka. Przeszli kilka wspaniałych pokoi.

Baśka spojrzała. Pan Prezydent sie-

dział na fotelu i z uśmiechem patrzył na rodzeństwo. W pierwszej chwili Baśka zaniemówiła. Przemek przymknął oczy. Trwało to jednak króciutko. Oboje ukłonili się. Baśka podała laurkę. Chłopiec ślicznie wypowiedział powinszowanie.

Pan Prezydent rozwinął wstążkę, obejrzał rysunek.

— Któż to pisał i rysował? — spytał.

— Julek i Lucia, co najładniej piszą i rysują.

— A gdzie oni są?

— Czekają przed zamkiem z kolegami.

— Proszę ich do mnie przyprowadzić — powiedział Pan Prezydent.

Pan Prezydent wdał się w rozmowę z Baśką i Przemkiem. A czy się znają na kalendarzu. Czy wiedzą, jaka data. Dobrze, 31 stycznia. A imieniny kiedy? Jutro! 1 lutego.

— Bo myśmy nie mogli się doczekać do jutra — powiedziała Baśka. Pan Prezydent chwycił Baśkę i uścisnął serdecznie.



Powinszowanie

Dzisiaj, w dniu imienin,
Panie Prezydencie,

przyjm śliczny rysunek
od dzieci w prezencie.

Jest tu mały domek,
a przed domem ścieżka.
To tutaj wśród dzieci
Śmiech i Radość mieszka.

Gdy spojrzysz na dom ten
w zmartwienia godzinie,
Śmiech i Radość przyjdą,
a zmartwienie zginie!

A w tych kwiatach barwnych
przed domem, w ogrodzie
mieszka Baj nad Baje,
Czarodziej-Dobrodziej.

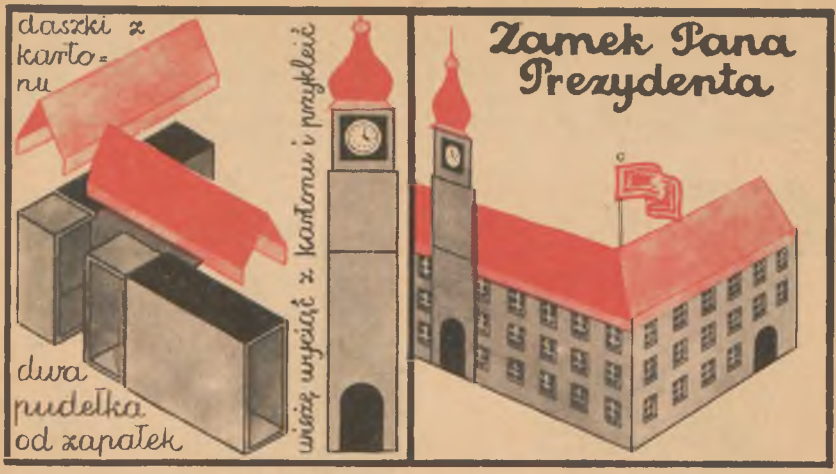
Gdyby Ci się kiedy
robota nie wiodła,
to Ci Baj-Czarodziej
sił do pracy doda.

Narysowaliśmy
i słoneczko złote,
żeby Ci złociło
każdziutką robotę.

KLASA II



Dzisiaj Polska cała
radością przejęta,
bo dziś imieniny
Pana Prezydenta.



ZGADNIJ

Na warcie u bram zamku z pudełek od zapałek Jaś ustawił ołowianych żołnierzyków. Gdy ich ustawił czwórkami, to pilnowali 3 bram. A gdy ustawił trójkami, to ilu bram pilnowali?

NASZE RADJO

We wtorek, od godz. 12 m. 15 do godz. 12 m. 30 usłyszymy audycję: „Kolędy i piosenki".

WARUNKI PRENUMERATY „MAŁEGO PŁOMYCZKA"

W prenumeracie pojedynczej:		W prenumeracie zbiorowej:	
miesięcznie . . .	— zł. 60 gr.	miesięcznie . . .	— zł. 40 gr.
półrocznie . . .	2 zł. 75 gr.	półrocznie . . .	2 zł. — gr.
rocznie	5 zł. 50 gr.	rocznie	3 zł. 75 gr.

POJEDYNCZY NUMER „MAŁEGO PŁOMYCZKA" KOSZTUJE 20 GROSZY

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. JULJANA SMULIKOWSKIEGO 1.

Prenumeratorów warszawskich obsługuje biuro Administracji przy ul. Świętokrzyskiej 18, tel. 5-22-18. Biuro czynne od 9-ej r. do 7-ej w.

Konto P. K. O.: Związek Nauczycielstwa Pol. — Zarząd Główny, Warszawa. Nr. konta: 435.

Wydawca w imieniu Związku Naucz. Polskiego — STANISŁAW MACHOWSKI
Redaktorzy — JANINA BRONIEWSKA i TEODOR TEOFILAK
Kierownik artystyczny — EDMUND JOHN

Zakłady Graficzne STRASZEWICZÓW, Warszawa, Leszno 112.

Mały Płomyczek



ULICA KOŁO ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE